

# Parzel, Tequila (prod. Err Bits)

Tequila, Tequila  
Bang  
Cytryna, cytryna  
Bang, bang  
Jesteśmy przy barze, podbijaj  
Lubię alko, choć to nie przyjaźń  
Cienka linia  
3 dni w balu  
Już nie ma tego zdrowia co kiedyś, żałuj  
Dystans pierdole na kredyt, pomału  
Obok jakieś dupery, hamuj  
Szanuje stylowanie, pełne portfele  
Co tam odjechałeś opowiesz w niedzielę  
Wiem jak je, u mnie masz rozgrzeszenie  
Królowie życia wjeżdżają w ten teren  
Kolejny pln ona nic nie kuma  
Ona chce być w raperem  
Cętki, pantery  
Diabeł w oczach  
Wtedy więcej wydajemy  
Z żadną teraz na dłużej się nie wiązę  
Nocny rajd po mieście, wokół wieżowce  
Gdzieś w mms-ie mam jej fotkę  
Do brudnej gdy robi oczy słodkie  
Kolejne miejsce mijamy bramkę  
W wąskim przejściu zawsze koleżanki  
One mają figury jak butelka coli  
Jedna z nich jest szybka jak bolid  
Dziś nad głowa nie ma aureoli  
Nie zapierdalam kurwa w srebrnej zbroi  
Wciąż gentelman  
Mówione ze spokojem  
Kino nocne  
One tańczą na stole  
Bomba  
Dawaj zapoje  
Ich temperamentu nie ogarną gnoje  
Następną kolejkę zamawiamy  
Co jest?

Po wszystkim  
Klasycznie, after  
Mam ten stan  
Znasz  
Transfer na klawisz  
Parter  
Muza rozchodzi się po piętro czwarte  
Adres  
Ktoś zadzwonił po psy  
Sąsiadom z sufitu już odpada tynk  
Z policją się nie gada, ty  
Na takich podkładach Parzel wjeżdża jak zły  
Po takich melanzach zbijamy piątkę  
Prawa storna Wisły, jesteś w porządku  
Gospodarz lata za uchem z jointem  
Dziewczyny tańczą jest wszystko konkret  
Patrzą na busoli wpół do 9  
Swat jest, nie jaram, ale robię wyjątek  
Ten sty1 stąd jest  
Ten sty1 stąd jest!